

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

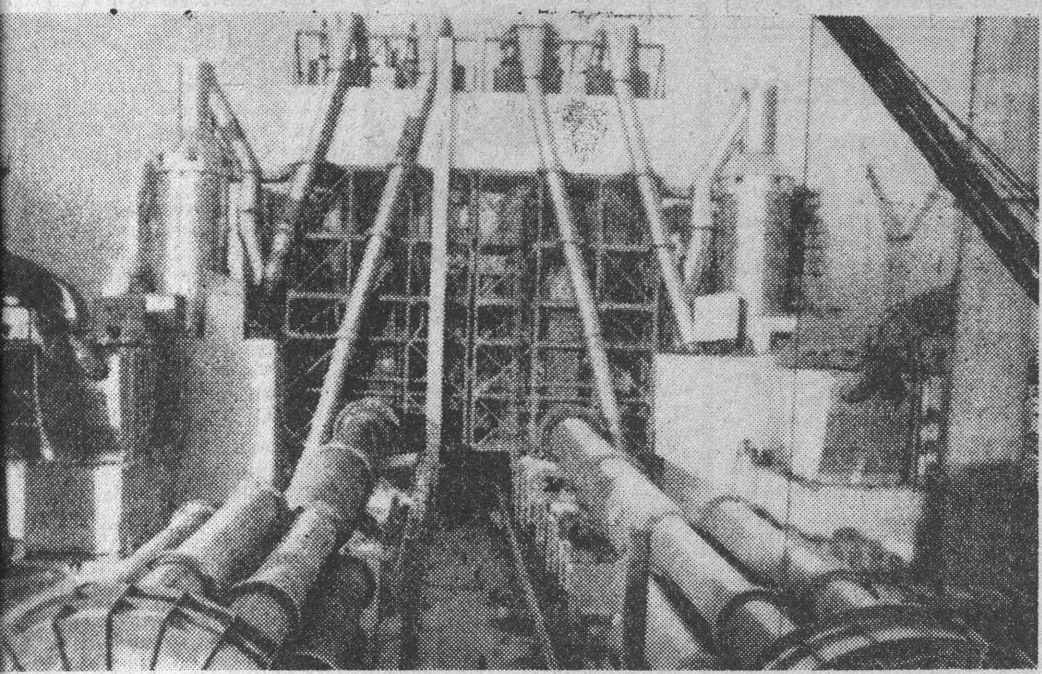
Nr 8 (8099)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa 12 stycznia 1977 r.

Nakład: 133.119

A

Cena 1 zł



Cementownia „Górażdże”, jeden z największych tego typu obiektów w Europie, od niedawna produkuje klinkier. Cement oczekiwany jest pod koniec pierwszego kwartału tego roku. Zakład docelowo dostarczać będzie 2.400 tys. ton wysoce wytrzymałego cementu rocznie, wytwarzanego z użyciem surowca rodzimego. Obecnie ponad tysiącna załoga przygotowuje do pracy poszczególne węzły produkcyjne. NA ZDJĘCIU: fragment cementowni. CAF — Okoński — telefoto

Obradują KSR-y

Odpowiedzialne zadania ZBR w realizacji programu żywnościowego

W 13 przedsiębiorstwach regionalnych i specjalistycznych, zrębowanych w białostockim Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego dobiegły już końca sesje KSR, poświęcone przyjęciu zadań społeczno-gospodarczych na bieżący rok. Przebiegały one w atmosferze powszechnej mobilizacji i odpowiedzialności za realizację programu żywnościowego w naszych rolniczych województwach. O postępie w produkcji zwierzęcej w dużym stopniu decyduje budownictwo ferm, którego tempo i zakres jest coraz większe.

O dobrej pracy przedsiębiorstw budownictwa rolniczego świadczą rezultaty uzyskane w minionym roku.

ZBR wykonało z nadwyżką zarówno plan produkcji globalnej, jak też produkcji podstawowej, zajmując wśród tego rodzaju organizacji w kraju jedno z pierwszych miejsc. I tak, załogi nasze wybudowały 5.366 stanowisk dla bydła, 4.836 stanowisk dla trzody chlewnej, 1.700 stanowisk dla owiec i fermę tuczu drobiu w Rybołach na 500 tysięcy sztuk rocznie. Ponadto przekazały do użytku 2.221 izb mieszkalnych, szkołę w Suwałkach, Centralę Nasienną w Oleku i wiele innych obiektów przemysłowo-skladowych, m. in. dla własnych potrzeb.

ciąg dalszy na str. 2

Sytuacja na granicy Etiopii i Sudanu

KAIR, PARYŻ, LONDYN (PAP) — Sudańska agencja prasowa podaje, że w ub. tygodniu, w pobliżu wsł Karora doszło do zbrojnego starcia między wojskami etiopskimi i oddziałami erytryjskimi, walczącymi o odzyskanie tej prowincji od Etiopii. Oddział etiopski został otoczony przez Erytryjczyków i odcinany od źródeł zaopatrzenia, w związku z czym 90 żołnierzy etiopskich przeszło na terytorium Sudanu. Agencja informuje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Sudanu przekazało władzom Etiopii meldunek dowódcy oddziału o okolicznościach w jakich przeszedł on na terytorium sąsiedniego państwa.

Rzecznik Ministerstwa Obrony w Addis Abebie potwierdził pośrednio informacje sudańskie. Oświadczył on, że etiopska jednostka wojskowa została otoczona w Karora 6 bm, i warunki atmosferyczne nie pozwoliły na ewakuację żołnierzy helikopterami. Rząd Etiopii wywrócił się do władz Sudanu o możliwości jak najszybszej repatriacji żołnierzy i oświadczył, że przekroczenie granicy przez 36 wojskowych nie miało na celu podjęcia wrogich działań przeciw Sudanowi.

12 stycznia 1945 r. - zimowa ofensywa Armii Radzieckiej

Z nią przyszła WOLNOŚĆ

Styczeń 1945 roku; szósty rok rozgrywanej przez faszystów — wyniszczającej wojny. Hitlerowskie kohorty, choć przepędzone przez Armię Radziecką i zachodnich aliantów ze znacznej części Europy, nadal okupują wiele krajów. Przed Armią Radziecką, na której spoczywał główny ciężar walki przeciw hitlerowskiemu Niemcom, stało rozkruszenie faszystowskich dywizji rozlokowanych na linii frontu, przebiegającej od Bałtyku na północ aż do Belgradu w Jugosławii na południu Europy. Ponad 2 tysiące kilometrów ucieczki, wiele tysięcy kilometrów kwadratów wojennego zaplecza.

Główny kierunek działań bojowych przebiegał przez Polskę, przez której terytorium wiodła prosta droga do faszystowskiego Berlina. Każde większe miasto na terenie naszego kraju zamienione było przez hitlerowców w twierdzę; tu przebiegały pasy umocnień, ze słynnym Wałem Pomorskim na czele. Stąd też prowadzone były przez wiele miesięcy przygotowania do wykonania wiślańsko-odrzańskiej operacji zaczepnej. Kiedy 12 stycznia 1945 roku na terenie Polski ruszyła radziecka ofensywa, brały w niej udział siły trzech frontów: 1 Białoruskiego, 1 Ukraińskiego oraz 4 Ukraińskiego. Operację wspierał swymi działaniami również 2 Front Białoruski, bijący się na terenie byłych Prus Wschodnich.

Dla nas, Polaków, operacja wiślańsko-odrzańska miała zasadnicze znaczenie: przyniosła nam wolność. Początkowo planowana była na 20 stycznia 1945 roku. Jednak na osobistą prośbę ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii, Winston Churchilla, została

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. omówiło wyniki gospodarcze osiągnięte w grudniu 1976 r.

Zadania nakreślone w planie w większości dziedzin wykonano pomyślnie. Przekroczony został plan produkcji przemysłowej, uzyskano poprawę jej struktury, co wraza się pewnym zwiększeniem udziału wyrobów przeznaczonych na rynek. Poprawa ta jest jednak nadal niewystarczająca pod względem asortymentu produkowanych wyrobów i ich jakości. Podkreślono, że należy konsekwentnie realizować decyzje i ustalenia zawarte w planie, które zmierzają do dalszego umacniania równowagi rynkowej drogą zwiększania produkcji oraz podnoszenia jakości i nowoczesności wyrobów. Pozytywnie oceniono wysiłki na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku oraz usprawnienia pracy handlu w okresie przedświątecznym.

Zgodnie z ustaleniami planu zmniejszono obciążenia dochodu narodowego nakładami na

inwestycje. Zakres inwestycji rozpoczętych został ograniczony, nastąpiła koncentracja sił i środków na obiektach końcowych. Na niektórych budowlach wystąpiły jednak opóźnienia. Zwrócono uwagę na konieczność ich szybkiego nadrobienia.

Mimo ofiarności pracowników kolei utrzymuje się trudna sytuacja w ruchu towarowym i pasażerskim. Dotyczy to również transportu samochodowego. Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie dalszych przedsięwzięć zmierzających do poprawy na tym odcinku, a zwłaszcza zapewnienia odpowiedniej ilości części zamiennych do samochodów ciężarowych i autobusów.

Pierwsze dni bieżącego roku cechuje dobry rytm pracy w całej gospodarce narodowej. Utrwalenie tej pozytywnej tendencji ma decydujące znaczenie dla wykonania zadań przewidzianych w planie, a tym samym dla poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego i rozwoju obrotów handlowych z zagranicą.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzone informacje i wnioski Prezydium Rządu i CPZZ dotyczące wykorzystania zakładowego fun-

ciąg dalszy na str. 2

Obchody 35 rocznicy powstania PPR

★ SPOTKANIA POKOLEŃ
★ ODCZYTY I SESJE POPULARNONAUKOWE

W styczniu 1942 roku powstała Polska Partia Robotnicza, poprzedniczka PZPR. Obchody tej rocznicy, które trwać będą do maja br., mają na celu przypomnienie politycznego, społecznego i ideologicznego dorobku PPR, widzianego z perspektywy 35 lat walki o socjalizm.

W br. — 95 tysięcy motocykli ze Świdnika

LUBLIN (PAP) — 11 bm. z taśmy montażowej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zszedł 2,5-tysięczny motocykl, wyprodukowany w tym miesiącu. W sumie świdnicka fabryka dostarczy w br. 95 tys. motocykli z silnikami o pojemności 125 i 175 cm.

Podstawowym typem wytwarzanym w br. będzie motocykl MO6-B3, cieszący się największym powodzeniem na krajowym rynku ze względu na jego

walory techniczno-eksploatacyjne. W br. wprowadzono doń dalsze udoskonalenia, m. in. lepszej jakości detki oraz bardziej skuteczny układ hamulcowy.

Od pierwszych dni w br. załoga WSK przekracza swe planowe zadania. Dotyczy to nie tylko motocykli. M. in. wyprodukowano ponad 900 pomp i sprzętów do autobusów i tramwajów.

W woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim, na zebraniach organizacyjnych partyjnych poświęconych problematyce V Plenum KC PZPR, mówił się również o tym, iż PZPR, kontynuując rozpoczętą przez PPR drogę podstawowych reform społecznych, których przeprowadzenie warunkowało podjęcie dzieła budowy socjalizmu w Polsce, urzeczywistnia program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

ciąg dalszy na str. 2

Spadek produkcji stali w EWG

BRUKSELA (PAP) — W 1976 roku w porównaniu z 1974 r. produkcja stali w krajach członkowskich EWG spadła o 13,7 proc. Stanowi to potwierdzenie głębokiego kryzysu w hutnictwie zachodnioeuropejskiej „dziewiątki”. W Irlandii spadek produkcji stali wyniósł 51,9 proc., w Luksemburgu 28,7 proc., w Belgii 25,3 proc., w RFN 19,6 proc., Francji 13,4 proc. i Holandii 11,4 proc.

Abu Daud na wolności

PARYŻ (PAP) — Sąd paryski odrzucił we wtorek wniosek rządu izraelskiego w sprawie zatrzymania w więzieniu działacza palestyńskiego, ABU DAUDA, aresztowanego przez policję francuską w ostatni piątek. Rząd Izraela domagał się ekstradycji Dauda, utrzymując, że był on członkiem grupy, która dokonała zamachu na włoską olimpijską w Monachium w czasie igrzysk w 1972 r. Sąd powziął jednocześnie decyzję o bezwzględnym zwolnieniu Abu Dauda.

Jak podaje Agencja Reutersa, Abu Daud został zwolniony z aresztu i we wtorek po południu odleciał z Paryża do Algierii.

Dziś uroczyste otwarcie białostockiego turnieju VII Akademickich Mistrzostw Świata

Dziś w nowej hali Akademii Medycznej nastąpi uroczyste otwarcie białostockiej części VII Akademickich Mistrzostw Świata w piłce ręcznej mężczyzn, nad którą protektorat objął I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, Władysław Juskiewicz. Ta ciekawa impreza wywołała u nas duże zainteresowanie. Wielu akademickich drużyn to niemal narodowe reprezentacje. W ich składach znajduje się spora liczba olimpijczyków z Montrealu, co uatrakcyjnia mistrzostwa i gwarantuje ich wysoki poziom.



★★★★★

z trzech województw

DYSKUSJA NAD KSZTAŁTEM ŚRÓDMIEŚCIA SUWAŁK

Wczoraj odbyła się w Suwałkach publiczna dyskusja nad koncepcją zagospodarowania programowo-przestrzennego śródmieścia miasta.

Uczestniczyli w niej m. in. I sekretarz KW partii — Zbigniew Bialecki, wojewoda suwalski — Eugeniusz Złotoryński, przedstawiciel Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Krzysztof Miller, kierownicy jednostek wojewódzkich i miejskich, członkowie zespołów projektowych.

W ub. roku ogłoszony został konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania centrum Suwałk. Jego plonem było siedem prac nadesłanych przez architektów z całego kraju. Jak już informowaliśmy, sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. Zygmunta Skibińskiego główną nagrodę przyznał pracy zespołu architektów suwalskich w składzie: Marian Kanoza, Andrzej Szule, Jan Urbanowicz i Mieczysław Wróblewski. Praca ta dawała najpełniejszą odpowiedź na warunki postawione w konkursie. W opracowaniu planu ogólnego Suwałk i szczegółowego dzielnicy śródmieścia brano

ciąg dalszy na str. 2

- DUŻE ZAINTERESOWANIE KONKURSEM
- NAPIĘTAJĄ ZWIERZENIA Z CAŁEGO KRAJU
- RODZINA I PRACA — TREŚCIĄ WIĘKSZOŚCI WYPOWIEDZI
- GĄSZCZ ŁOSÓW, ZDARZEŃ I PROBLEMÓW
- SPECJALNA NAGRODA WOJEWODY ŁOMŻYŃSKIEGO
- WKRÓTCE Druk PIERWSZYCH WYPOWIEDZI

Trwa nasz konkurs na wypowiedź — zwierzenie p.n. „KONFLIKT WSPÓŁCZESNY”

Z każdym dniem otrzymujemy coraz większą porcję wypowiedzi-zwierzeń, obrazujących w sposób żywy i szczerzy różne odmiany konfliktu współczesnego. Napływają prace z całego kraju, ze wszystkich regionów. Przynoszą one gąszcz losów, zdarzeń i problemów. Jak w zwierciadle odbijają się w nich najistotniejsze problemy naszego życia, a szczególnie te dotyczące pracy i rodziny. Cechuje je ogromna szczerzość obywatelska, dojrzałość i ludzka uczciwość, które wzbogacają refleksję i doświadczenie. Nie można czytać tych wypowiedzi bez wzruszenia. Dziękujemy autorom już nadesłanych prac i zachęcamy wszystkich do zwierzeń i refleksji.

Nasz konkurs trwa jeszcze trzy tygodnie. Z myślą o tych, którzy nie zapoznali się jeszcze z warunkami naszej inicjatywy, za kilka dni opublikujemy ponownie pełną odczuwalną kokursovą.

Dziś natomiast zamieszczamy (na str. 3) niezmiernie ciekawe, jak nam się wydaje, przemyslenia znanego w kraju socjologa doc. dr Włodzimierza Pawluczuka pt. „Konfliktów sensu i bezsensu” w przekonaniu, iż artykuł ten w jakiejś mierze wzbogaci wiedzę Czytelników o istocie, podłożu i mechanizmach współczesnych konfliktów.

Jednocześnie informujemy, że zwiększyła się nasza konkursowa pula nagród. Wojewoda łomżyński, Jerzy Ziennara, ustalił specjalną nagrodę w wysokości 3 tys. złotych na najciekawszą pracę z woj. łomżyńskiego. Dziękujemy. Czekamy na dalsze prace, szczególnie z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, a więc z tych, do których codziennie dociera nasza „Gazeta”.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, wieczorem i nocą możliwa opad śniegu. Temperatura maksymalna od -3 do 0 stopni, minimalna od -3 do -5 stopni. Ciepło słabe i umiarkowane, podnóżkowo-uchodnie i wschodnie.

JUTRO — zmniejszone duże z opadami śniegu. Ciepło. MIĘNIENNY: Benedykta, Arkadiusza. (P)



BIAŁYSTOK. Rynek Kościuszki w śnieżnej szacie.

Fot. Z. Leankiewicz

SPORT

Dzielna postawa Algierczyków w meczu z ZSR

zwycięstwo. Ostatecznie Z
grał pewnie 30:18 (14:8),
okresy kiedy prowadził
niewielu bramek (12:4 i 1

Na terenie gminy Narew istnieje 7 klubów LZS i klub sportowy „Narew”. W ub. roku w pierwszym wybudowano boisko do piłki nożnej i czterotorową ścieżkę. Wybułowane też szatnia i trybuny na ok. 500 miejsc. Koszt obiektu wyniósł ponad 800 tys. zł, przy czym

...prac wykonali miesz-
ńcy gminy w czynie spo-
cznym.



Węgierski notatnik (2)

Na celowniku: czterdzieści

W restauracji „Myśliwska” serwują nam gulasz. Taki prawdziwie węgierski. Koledzy ostrzegają lojalnie: „język stanie ci kołkiem, zobaczysz, a w środku piecze do białego rana”. Ech, strachy na Lachy. Nie trzeba drzeć z waczasu. Co będzie, to będzie. Być na Węgrzech i nie spróbować słynnego gulaszu, nie, taki numer nie przejdzie. Więc trudno. Teraz mogę powiedzieć: gulasz rzeczywiście znakomity, ale wcale nie taki jak „ogień”. Ten podawano w wojewódzkim mieście Zaleszyszczy.

W innej jadłodajni przyprowadzą ci zupełnie innego karpia, z innymi przyprawami. Znowu ostrzeżenie: „no, trzymaj się stary”, bo jak przegryzesz taką małą niewinną aparycję, to będziesz musiał dzwonić po pogotowie. Zupa — wyborna. Ryba, ostra, pięknie smaczna. Ale czegoś to Polak nie wytrzyma, zwłaszcza gdy ma czym przepłukać gardło. Wypróbowałem więc i drugi przysmak z Zaleszyszczy, nikogo nie strasz, a nawet namawiam: korzystajcie bez opaw z węgierskiej kuchni. Dają tu dużo i dobrze, chociaż już nie tak tanio jak przed laty.

Węgierska gastronomia, czymże by była, gdyby nie szybki rozwój rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Można mówić że tutaj łagodniejszy klimat, dłuższy jest okres wegetacji, z reguły lepsze gleby, a przy tym zmniejszono o co się do tego nadawało, teraz można uprawiać awokado, rzędy. Prace polowe a niemal całkowicie zmechanizowane, mimo że w kraju produkują się tylko ciężkie ciągniki o mocy powyżej 200 KM. Przemysł chemiczny dostarcza potrzebne ilości nawozów i środków ochrony roślin. Ponadto są tutaj wielkoobszarowe gospodarstwa państwowe i spółdzielcze. Przelatna wydajność zbóż zbożowych — głównie pszenicy, bo żyta sieje się jak na lekarstwo — sięga 9 kwintali z hektara. Na celowniku — czterdzieści! Jest to legitymacja węgierskiego rolnictwa mówiąca sama za siebie.

Spółdzielnie produkcyjne. Zrzeszają 800 tys. rodzin, posiadają trzy czwartej ziemi, wytwarzają 12 proc. dochodu narodowego. W ubiegłym 5-leciu zwiększyły produkcję o 23 proc. W tym roku — jak stwierdza w materiałach zaawansowanych na grudniowym posiedzeniu Parlamentu — dostawy artykułów żywnościowych ze spółdzielni gospodarstw rolnych o 7-8 proc. Można wierzyć, znając zdyscyplinowanie i zapal węgierskich spółdzielców, że zapanowanie zostanie wykonane, chociaż wiadomo, że rolnictwo, to nie zakład pod dachem i o jego rezultatach decyduje wiele czynników wewnętrznych, niezależnych od człowieka.

Zaskakująca informacja: przeciętny wiek spółdzielni wynosi 48 lat. W ostatnich latach z blisko 48 do 42 lat. Czyżby w sposób administracyjny zakazano otwierania wsi przez młodziaków. Nic podobnego. Ludzie wyjeżdżają jak dawniej i proponują się im różne zajęcia. Jednakże wielu wraca, o czym decyduje nie tyle tęsknota do rodzinnych stron, czy też urok zieleni pól i piękno sadów, ale warunki pracy i życia, coraz bardziej upodabniające się do tych, jakie istnieją w mieście. Spółdzielca otrzymuje teraz przeciętnie 89 proc.

MARIAN SUCHOZEBSKI

KARIERY I BARIERY

Ustawiczne kształcenie rolników

Krzysztof Protasiuk

Mówi się powszechnie, a dowodzi tego codzienna praktyka oświatowa, że szkolnictwo polskie w dotychczasowym swym kształcie posiada wiele wad i niedoskonałości. Ta świadomość, potwierdzona zresztą wynikami badań naukowych i społeczną dyskusją nad systemem edukacji narodowej, to kolejna przesłanka wskazująca na konieczność jego zreformowania, a nawet gruntownej przebudowy. Koniecznością staje się także zasadnicza rewizja naszego myślenia o oświacie i kształceniu, tradycyjnie utożsamianych ze szkołą. Obecnie szkołę należy traktować wyłącznie jako jedno z ogniw całego, bardzo złożonego systemu, w który współczesny człowiek wchodzi w wieku kilku lat i właściwie nie powinien już się z nim rozstawać przez cały okres swojej aktywności zawodowej. Nie powinien, a jak jest w rzeczywistości? Najbardziej wymownym przykładem jest w tym przypadku sytuacja w naszym rolnictwie.

Wyniki produkcyjne tego działu warunkują — i to w sposób bezpośredni — poziom życia ludności, decydują o równomiernym, harmonijnym rozwoju całej gospodarki. Nie więc dziwnego, że właśnie rolnictwo ma zagwarantowaną wszechstron-

na pomoc państwa. Wyraża się ona m.in. w zwiększonych dostawach nowych rodzajów nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, koncentratów paszowych, wysokopielnych odmian zbóż lub okopowych, nowoczesnych, często bardzo precyzyjnych maszyn i u-

ządzeń. Trzeba je umieć sprawnie, fachowo i efektywnie wykorzystać. Nie sposób o tym nawet marzyć bez podniesienia poziomu wiedzy ludzi ekspluatających tę nowoczesną „technikę”. Tymczasem wiedza i wykształcenie nie są, niestety, mocną stroną zdecydowanej większości producentów rolnych. Odnosi się to nie tylko do indywidualnych właścicieli gospodarstw rolnych, ale również członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, załóg państwowych przedsiębiorstw rolnych, spółdzielni kółek rolniczych itp.

Z danych GUS za 1974 rok wynika, że ponad 40 proc. ludności pracującej w rolnictwie nie ma ukończonej szkoły podstawowej (poza rolnictwem wskaźnik ten nie przekracza 6 proc.). Dalsze 59 proc. producentów rolnych legitymuje się zaledwie wykształceniem podstawowym, 6 proc. ukończyło szkoły zawodowe, 3,4 proc. posiada świadectwo ukończenia szkół średnich, a tylko 0,5 proc. dyplom ukończenia uczelni wyższej. Dodajmy, że w skali kraju wyższym wykształceniem legitymuje się ponad 3,5 proc. osób. Tak więc w rolnictwie pod tym względem mamy aż siedmiokrotnie gorszą sytuację. Od siebie dodajmy, że w ciągu ostatnich dwóch lat nie notowaliśmy istotnych zmian na lepsze. Oto jeszcze jeden przykład. W br. pozostało w rolnictwie i zainteresowało się tym zawodem ok. 130 tys. młodych ludzi w wieku 17-18 lat. Naukę w szkołach rolniczych różnych typów podjęło tylko ok. 40 tys. osób. Reszta nie podjęła nauki i w większości nigdy jej nie podejmie, a przecież około 40 tys. ludzi z całej tej grupy nie ma ukończonej szkoły podstawowej. Z danych tych — i to aż nazbyt dobrze — widać, że zainteresowanie młodzieży wiejskiej kształceniem szkolnym, a tym bardziej ustawicznym, jest wciąż jeszcze małe, wysoka niezadowolająca. Dlaczego?

Wypada zacząć od stwierdzenia, że zdecydowana większość zawodowo czynnych pracowników rolnictwa nie jest w stanie uzupełnić kwalifikacji w systemie oświaty szkolnej. Największą, jeśli nie jedyną, ich szansą jest nauka w systemie pozaszkolnego

Ciąg dalszy na str. 4



Wanda Walusko z „naręczem” lalek, które niebawem pojedą za granicę.



Fragment szwalni. Peruki formują Maria Okrasłńska i Genowefa Klukowska. Genowefa Gieszta szyje ubranko. Fot. Z. ZAREMBA

Z Goniądza za granicę

Siedzą w gabinecie kierowniczym — Irene Potocka. My na krzesłach, a „Olivia”, „Mone”, „Brygidka”, „Emi” i inne — na szafie. Jest ich razem 23. Każda z innej serii lalek, jakie urodziły się dotychczas w goniądzkiej filii Spółdzielni Wyrobów Zabawkarskich „Łoś” z Goniądza.

Tych sześć — z egzotycznymi imionami pojedzie w świat do Francji, Belgii. Niedawno wielka rodzina licząca prawie osiem i pół

lalek wszystkich, co robimy sięga 7,5 mln zł obrotów.

Idziemy obejrzeć narodziny lalek. Zabawka powstaje „na raty”. W krojowni pusto. Tu udało się wykonać robotę z wyprzedzeniem, więc ludzie przeszli do innych zajęć. Krojczy — Marian Bachliński, długoletni, doświadczony pracownik, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — także. Wśród 74 pań (w tym 20 zatrudnionych w zakładzie, z tą najlepszą — Halina Dzikowska) jest w

sa trociny. Potrzeba ich dużo, trzy do czterech ton miesięcznie. Przy wypychaniu korpusów i nog węża drzewna zajęła jest Kryszyna Grynelwica. Udała jej się zwykle wykonać więcej niż przewiduje norma. Podobnie zresztą „robotą pali się w rekach” Czesława Sidoruk, która „faszeruje” lalki trocinami. Przypomina to trochę wypełnianie kresem rurek wafelowych.

Wędrujemy tą samą drogą, którą przebyli przed chwilą belgijki „Emi” i Irena Potocka, podnoszą jedną z nich, troskliwie obraca-

tm jest ona dłuższa, tym dla nas lepiej. Sami o to zabiegamy, bo nie mamy rozbudowanej komórki technicznej i cały etap przygotowań pochłania sporo czasu. Byłoby za dobrze, gdyby nawet w fabryce zabawek wszystko szło gładko i bez zakłóceń. I tu bywają kłopoty, np. kretony ubranne docierają niemiernie. Podobnie nierytmicznie są dostawy masek z folii (tak nazywane są lalczynie buziaki), które przejeżdżają aż ze stolicy. Żeby sprawę uproszczyć, panie przejeżdżają od warszawskiej spółdzielni proces ręcznego malowania.

— Robią to już zupełnie

W lalkowym królestwie

tyśiąca „Mone” wysłana została do Włoch. Pozostałe zostaną w kraju. Od tego roku wszystkie lalki z Goniądza staną się towaram eksportowymi. Będzie ich i tym razem 150 i do 200 tysięcy, z czego na 60 tysięcy mają już ochotę Włosi.

Zaczęło się w 1954 roku. Najpierw były firanki, później eksportowe motyle ze stomy „sorgo”, teraz eksportowe lalki. Trzy razy przestawialiśmy się na nowy profil produkcji — wspomina kierowniczka. — Po raz ostatni w 1973 roku, gdy ochrociłyśmy pierwsze nasze modele, zaczęły modelki. Na Targi Jesienne przystosowaliśmy ich wtedy trzy. Już w pierwszym dniu przyleciała zamówienia na dwa miliony złotych. Zaufamy kram — powiedziałam sobie, bo nie ma już czym handlować. Ostatnio war-

produkcji jedynym mężczyzną.

W szwalni jak w szkolnej klasie — pracownice siedzą rzędami, jedna za drugą, tyle, że nie nad zeszytami, a przy maszynach. Na pierwszym planie, zaraz pod oknem członkini Rady Spółdzielni — Genowefa Klukowska zajęta formowaniem peruczek. Dalej przewodnicząca Oddziałowej Rady Związkowej, Alicja Kochanowska, Irena Pikuśka i inne, skupione nad szyciem kolorowych korpusów i ubrań.

Obok farbiarnia i pomieszczenie, gdzie suszone

w rękach. Trzeba „Emi” wymienić głowę, bo ma wgniecioną maseczkę.

Jeszcze przed pakowaniem trzeba zobaczyć oddział wykańczalni — miejsce typowo damskich rozkoszy. Fryzjerki dokonują ostatnich zabiegów kosmetycznych przy szalowych fryzurach. Genowefa Gawełka, członkini Rady Spółdzielni dba o te lalki jak o swoje.

Z modelami, tymi zagranicznymi, jest tak — informuje nas kierowniczka. — Brygadziści wspólnie z pracownicami opracowują wzory, które dostarcza kontrahent. Potem to, co się na miejscu wymyśli, idzie do zastrzeżenia do „Cooperimu”. Tu rzeczoznawcy wyrażają zgodę albo nie) na rozpoczęcie produkcji całej serii. Oczywiście

niezależnie, choć dopiero pięć z nich w IV kwartale ubiegłego roku zaczęło się w tym malowaniu „uśmiechów” specjalizować — dodaje Irena Potocka.

To prawda. Lalki mają sympatyczne, miłe twarzyczki. W niczym nie przypominają potworków, które czasem straszą klientów. Kłopotów jest więcej, bo ciasno, bo w wykonaniu niezbędny jest remont, bo przyladały się już w tym roku zmiana pokrycia dachu piętrowego budynku, ale praca idzie sprawnie ku uciechu nieletnich klientów.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Konflikt jest starciem sprzecznych dążeń różnych ludzi lub sprzecznych motywów tego samego człowieka. W tym drugim przypadku mówimy o konflikcie psychicznym.

Konflikty ludzkie są zatem stare jak sam człowiek. Sprzeczne dążenia ludzkie powodowały konflikty między ludźmi — nieraz groźne i okrutne, sprzeczne motywacje dążeń powodowały dramaty ludzkich namiętności, konflikt był twórczym arcydziełem sztuki, wielkie konflikty obrastały legendą, przechodziły do historii.

Ludziom od dawna marzył się jednak świat bez konfliktów. Świat spokojny, pogodny, sielankowy. Świat pełen poezji, kwiatów. Świat ludzi szczęśliwych, zakochanych. Świat pachnących ogrodów, ściepek pełnych gruszek przez cały rok. Świat, gdzie nie ma złodziei, nie policjantów, zdrajców, gdzie nie ma zdradzających mężów, krzywdzonych żon, gdzie nie ma kłamców, gdzie nie ma kłótni, gdzie nie ma ludzi, którzy by wszystkim dogodzić, gdzie nikt nie płacze i wszyscy są pełni uśmiechu. Ten bezkonfliktowy obraz świata przyszłości przekazali nam dawni marzyciele, leżali też on u źródeł myśli socjalistycznej i przez dłuższy czas w utopijnych wizjach kojarzył się ze światem sprawiedliwości społecznej.

Dodajmy wszakże, iż wizja bezkonfliktowej przyszłości łączyła się u dawnych myślicieli z wizją bezkonfliktowej przeszłości. Był czas, gdy ludzie żyli w szczęściu i miłości, czas rajskego ogrodu. Edenu, czas życia w naturze i będzie czas bez konfliktu, który będzie końcem dotychczasowej historii. Oba czasy — przeszły i przyszły — były czasami bez historii — bo jakże może się dzieć to, co się zwie historią tam, gdzie wygasły wielkie namiętności, gdzie nie ma ludzi wściekłych, zwirowanych, bezgranicznie zakochanych, ludzi dobrych i sprawiedliwych ale też ludzi złych, bo tylko w walce ze złem manifestuje się dobroć jako dobroć i sprawiedliwość jako sprawiedliwość.

Zważymy jeszcze i to, iż wizja szczęścia ludzkiego w świecie bez konfliktów jest absurdem. Ludzi skazanych na życie bez konfliktów automatycznie ogarnia śmierć nuda, poczucie pustki i bezsensu życia. Ludzie instynktownie unikają tej pustki wyznosząc sobie własne, przez nikogo nie narzucone cele, które są konfliktowe w stosunku do celów innych ludzi, ale poprzez tę konflik-

Konflikty w sensy i bezsensy

Włodzimierz Pawluczuk

wość życie nabiera sensu. Mądrość życia polega zatem nie na tym, by nie mieć konfliktów ale na tym, by mieć konflikty takie, które dają się i umie się rozwiązywać, by się nie wplątać w konflikty bez wyjścia.

Wróćmy jeszcze na chwilę do wizji świata przyszłości. Myśliciele nowsi mają zgola odmienny pogląd na te sprawy niż myśliciele dawni. Filozof polski Stanisław Brzozowski pisał na ten temat tak:

„Przyszłość, jak przeszłość i teraźniejszość, będzie walcząca i tworząca albo nie będzie jej wcale. Człowiek zaczyna dopiero naprawdę tworzyć i rozwijać swe sity: namiętności społeczne. Powstanie jeszcze niedostępna dla nas. Zniknie intuicyjna moc trości o byt. Siła ludzka, entuzjasmów przekroczy miarę nam znaną. Ludzie będą przeżywać przeobrażenia wszelkie wyobrażenia nasze sągłąbią tragedię egzystencji metafizycznej. Wstrząsami będą groźne konflikty i antago-

nizmy ideowe. Wszystko to będzie uspaniałe, potężne i tragiczne”.

Podobnie najlepsze chyba marksistowski teoretyk problemów rewolucji naukowo-technicznej Radwan Richta, uważa, iż rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne nie będzie społeczeństwem zwolnionym z konfliktów. Przeciwnie — wiele konfliktów i napięć może się wzmocnić.

Czyżby oznaczało to jednak, że w świecie ludzkich radości i udręk, satysfakcji, emocji, wzlotów i konfliktów nie ma postępu? Ze

krąg naszych uciech wleźć tak samo jest i będzie mącony konfliktami i sytuacjami konfliktowymi?

Bynajmniej. Inne jest tło sytuacji konfliktowych dawniej i dziś, inna ich jakość i inny poziom osobowości na jakim konflikty te się rozgrywały. Tradycyjnym konfliktem wiejskim był „konflikt o miód”. Z rozstrzygnięcia zatarbów o grunty przez dziesiątki lat żył w miastach sady, adwokaci i cała czereda obsługujących ich urzędników. Dochodziło na tym tle do strasznych zbrodni, o których wspominać nawet się nie godzi, jak bratobójstwo czy odcobobstwo, do podpałów, doprowadzono się wzajemnie do skrajnej nędzy poprzez niekane sądami itp.

Były to jednak konflikty narzucone koniecznością prymitywnej pierwotnej walki o byt, konflikty żywiołowych konieczności. Walczyło się o przetrwanie na powierzchni życia, o samo fizyczne istnienie, o egzystencję

niekoniecznie ludzka, po prostu — o egzystencję.

Dziś z dumą i godnością możemy powiedzieć, iż konflikt taki należy do przeszłości. Jeśli przeżytki jego gdzieś czasem dają jeszcze znać o sobie to tylko jako atawizmy, pozostałości dawnych epok. Znikło to społeczne tego prymitywnego konfliktu. Można dziś mieć różne zdanie na zaopatrzenie naszego rynku, dla nikogo jednak nie ulega wątpliwości, iż podstawowe, biologiczne potrzeby każdego obywatela dawno zostały zaspokojone. Nie ma więc problemu okrycia się przed chłodem — może być tylko problem z wyborem owoch okryć. Nie ma problemu zaspokojenia głodu, może być tylko problem z tym, na co akurat w danej chwili mamy chętkę.

Zważymy przy tym, że te nasze „chętki” mają swe źródło w naszej kulturze. Ma się więc na to, co jest modne, pożąda się tego, co jest godne pożądania. Godne pożądania jest zaś z zasady to, co nie jest pospolite, ogólnie dostępne, czego brak. Tak więc nawet najodleglejsze perspektywy gospodarki towarowej nie zwalniają nas z kłopotów o zdobycie niektórych „dobr rzadkich”, na które popyt jest największy — dlatego, iż są właśnie rzadkie.

Konflikt współczesny, jak powiedzieliśmy, rozgrywa się na innym poziomie naszej osobowości, inne są motywy będące jego motorem.

— On studiuję zaołnienie, nie ma czasu, ona lubi się bawić, znajduje drugiego, odchodzi. — On lubi popić, zaniedbał dom, rodzinę, zwolniono go z pracy. — W zakładzie pracy powstały „rozróby”, wzajemne podgrzywanie, kłiki. — Ktoś się komuś naraził, ktoś dostrzegł świństwa u dyrektora itp.

Wszystko to są, rzecz oczywista, sytuacje konfliktowe. Nie są to jednak, jak w przypadkach poprzednich konflikty żywiołowej konieczności. Można by je nazwać konfliktami samorealizacji. Samorealizacji pojętej prawidłowo lub błędnie. Może nawet częściej błędnie niż prawidłowo. Samorealizacji, czyli dążenia do pełni życia, czyli samej pasji życia. Pasa owa prowadzi nas nierzaz na manowce. Można sobie żywić wzajemnie, byśmy odnajdywali najbardziej ludzkie, najbardziej godne pasje. I by konflikty, które — niestety — muszą powstać przy ich realizowaniu — rozwiązywali w sposób najbardziej ludzki, godny i elegancki.

250 osób odpoczywało na dwutygodniowym turnusie w Domu Wypoczynkowym Budowlanych w Augustowie.

W świetle badań

Utrzymująca się na rynku pracy konkurencyjność zakładów ubiegających się o pracowników, sprzyja niewątpliwie zjawisku, jakim jest płynność kadr, w tym także w jej najbardziej dynamicznej formie: samowolnego porzucenia pracy. O skali tego zjawiska świadczą fakty, że rocznie notuje się około pół mln samowolnych porzuceń pracy. W niektórych gałęziach gospodarki, np. w budownictwie, liczba takich porzuceń była w ostatnich latach zgola wyższa niż pracowników odchodzących na własną prośbę.

Dlaczego porzucają pracę?

Badania Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przeprowadzone w 23 zakładach przemysłowych, ciężkiego, maszynowego i budownictwa wykazują, że przyczyn porzucenia pracy są bardzo zróżnicowane. W zakładach zatrudniających np. znaczną ilość chłopów-robotników 70 proc. porzuceń pracy występowało w okresie letnim, a więc wtedy, kiedy nasila się większość prac polowych. Okazuje się też, że znaczna część pracowników nie miała zamiaru porzucić zakładu w sensie dosłownym, lecz nastąpiło to na skutek kilku-dniowej nieobecności nie usprawiedliwionej. Ta grupa pracowników bezpośrednio przed zwolnieniem z pracy często starała się o uzyskanie zgody na bezpłatny, kilkudniowy

urlop na zaleszenie ważnych spraw rodzinnych lub też np. występowania o zgodę na wcześniejsze wychodzenie z pracy w związku z podjętą nauką poza zakładem pracy. Brak tej zgody spowodował nie usprawiedliwioną nieobecność, a w konsekwencji zwolnienie sakwalifikowane przez zakład jako porzucenie pracy. Dla około 1/8 było to zaskoczenie, gdyż nie zdawali sobie oni sprawy z grozących im w świetle przepisów prawa pracy konsekwencji. Świadczy to o niedostatecznej znajomości przepisów nowego prawa pracy, jak i nieliczeniu się z wymogami dyscypliny formalnej. Najliczniejsza grupa osób to ci, którzy kierowali się chęcią natychmiastowego podjęcia pracy w innym zakładzie. W tej grupie około 1/3 starała się o zwolnienie wcześniejsze niż w trybie ustawowym, nie uzyskała jednak na to zgody. Porzucenie pracy stało się więc dla nich najwygodniejszą formą rozstania się z zakładem.

które często decydują o zmianie miejsca pracy. Z tych samych badań wynika, że pracownicy porzucający pracę dokonali tego ze względu na niespełnione oczekiwania w tej dziedzinie w poprzednim zakładzie.

Wśród przyczyn porzucenia pracy na jednym z głównych kretów działania, które mogłyby przyczynić się do ograniczenia tego negatywnego zjawiska. Po-nieważ wiadomo, że grupa najbardziej skłonna do porzucenia pracy są młodzi robotnicy, samotni, o krótkim stażu pracy i nisko kwalifikowani, trzeba więcej uwagi poświęcić sprawom ich adaptacji zawodowej, wytworze-niu więzi, które przyspają identyfikacji z zakładem i zapewnieniu możliwości podnoszenia kwalifikacji.

W tych zakładach, gdzie rzetelnie przeszkolano przyzwoite samowolnych porzuceń i podjęto konkretne działania, w znacznym stopniu udało się to zjawisko zahamować. Tak np. w niektórych zakładach z każdym pracownikiem, który wyraża chęć odejścia z zakładu, przeprowadza się rozmowy, często przy udziale psychologów i niejednokrotnie ta droga udaje się znaleźć rozwiązanie zadowalające obie strony. Autorzy badań zalecają np. na stanowiskach wyjątkowo uciążliwych częstszą rotację wewnątrz zakładu. W jednym z badanych zakładów zajęto się poważnie np. warunkami dojazdów do pracy pracowników. Poprawa tej sytuacji miała znaczący wpływ na zmniejszenie liczby porzuceń pracy.

Generalnie jednak trzeba stwierdzić, że korzenie tego ze wszech miar negatywnego zjawiska tkwią głównie w nie zawsze jeszcze właściwej dyscyplinie i organizacji pracy; niedostateczna jest również wśród pracowników i służby pracowniczej znajomość przepisów prawa pracy. Poprawa na tych odcinkach będzie skutkiem ograniczenia tego szkodliwego dla gospodarki zjawiska.

(Interpress)
 MARIAN WITKOWSKI



Zawsze z partią

Gdy w ostatnich przedwojennych latach, na ulicy Białostockiej pojawiła się policja, to już było wiadomo, że przyszli po Zubryckiego.

I leż było rewizji w małym i ciasnym mieszkaniu, ile niepokój i lęk przeżywała młoda żona Franciszka Zubryckiego — Jadwiga. Długie rozstanie z mężem gdy się ukrywał lub gdy siedział za swą działalność polityczną w więzieniu i krótkie spotkania towarzyszyły przez lata całe życie. Już wtedy nosiła pod chustką ulotki, stała na czatach, gdy w mieszkaniu odbywały się zebrania, zbierała datki na pomoc dla strajkujących robotników. W 1937 roku męża — Franciszka Zubryckiego, komunistę, aresztowano, a w rok później skazano na 8 lat więzienia.

Niedługie życie było mu pisane, zginął rozstrzelany w 1941 roku, bo w niewoli nie zaprzestał swojej politycznej działalności. Nie zalałaby Zubryckiej nieszczęścia. Po wywołaniu miasta, była jedną z pierwszych, którzy przystąpili do organizowania życia w nowej rzeczywistości, gdy wrota zaczęło się „stawać”. A trzeba było zaczynać od rzeczy najprostszych. Od odbudowy zakładów, zamienionych w zwaly gruzów od startu „od zera”.

Jadwiga Zubrycka wspominając dziś tamte lata mówi, że to była wielka historia, w której każdy człowiek mógł odnaleźć swoje miejsce.

Pierwsza odpowiedzialna praca, która jej powierzono, był stanowisko dyrektora fabryki przy ul. Białostockiej. Chociaż

pracowała w fabryce od młodych swych lat, ale była to praca fizyczna, przy warszacie, więc w kierowaniu zakładem nie miała żadnego doświadczenia. Jednak przy pomocy towarzyszy i robotników szybko uporało się z odbudową fabryki, w której w 1946 roku ruszyły już pierwsze krosna.

Legitymację PPR otrzymała Jadwiga Zubrycka w 1945 roku. Było to potwierdzeniem siusności drogi jaką wybrał jej mąż, realizacji dążeń najbliższego człowieka, który działał w latach najtrudniejszych. Ale nie tylko przez pamięć dla niego wstąpiła do partii. Pochodziła z jednej wielkiej rodziny robotniczej, która stawała się odpowiedzialna za losy swoje i wszystkich ludzi pracy.

W tym czasie powstawały w fabrykach i instytucjach pierwsze komórki partyjne, powoływano do życia związki zawodowe, mobilizowano kobiety do działalności społecznej w pierwszych kołach Ligi Kobiet.

Zubrycka pamięta jak zorganizowano przy fabryce pierwszy złobek, do którego matki niosły z odległych dzielnic swoje dzieci.

W roku 1949 powierzono Zubryckiej funkcję przewodniczącej Miejskiej Rady Narodowej. A był to czas gdy miasto leczyło swoje rany, gdy całe nieuszkodzone domy można było policzyć na palcach. Z prywatnego archiwum Zubryckiej można odczytać his-

Ćwierć wieku troski o studenckie zdrowie

Wtedy też powstała pierwsza tego typu placówka w Białymstoku. Otrzymała ją Akademia Medyczna. Całą jej kadrę stanowili wówczas stomatolog na pełnym etacie i pracujący po trzy godziny dziennie lekarz internista. W 1964 r. powstała Wyższa Szkoła Inżynierska, przy której również utworzono przychodnię dla studentów, podobnie jak w kilka lat później, gdy rozpoczęto zajęcia w Filii UW.

W 1967 r. na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Białymstoku powołano przy AMB międzyuczelnianą przychodnię dla studentów, mającą za zadanie koordynację pracy profilaktyczno-leczniczej w białostockim środowisku akademickim.

Dziś w trzech przychodniach przyuczelnianych i jednej — międzyuczelnianej czuwa nad zdrowiem 5,5-tysięcznej rzeszy studentów i tysięcy pracowników naukowo-dydaktycznych trzech lekarzy ogólnych, dwóch stomatologów i ginekolog (zatrudnieni na pełnych etatach) oraz lekarz-dentysta i neurolog, pracujący po kilka godzin w ciągu dnia. Oprócz tego na usługach Akademickiej Służby Zdrowia pozostają: położna, cztery pielęgniarki dyplomowane, trzy pomoce dentystyczne oraz trzy tzw. sekretarki medyczne, zajmujące się m. in. prowadzeniem ewidencji odwiedających przychodnię. W każdej z nich jest lekarz ogólny i stomatolog, działa również gabinet zabiegowy. Od 6 lat wszystkie białostockie studentki znajdują się pod opieką poradni „K”, istniejącej przy AMB. Od roku, dzięki poszerzeniu bazy lokalowej, w międzyuczelnianej przychodni czynny jest punkt pobierania analiz. Po uzyskaniu dodatkowych pomieszczeń można tam było również urządzić dwie izolatki dla chorych.

Międzyuczelnianą przychodnię przy Akademii Medycznej jest obecnie wzorowa placówka tego typu w Białymstoku. Jest nie tylko dobrze wyposażona, lecz i sposób jej funkcjonowania można stawiać za wzór do naśladowania. Innym przychodniom. Nieco gorsze warunki lokalowe ma placówka zdrowotna dla studentów Politechniki Białostockiej, lecz idącymi z pomieszczeniami dla niej skoczna się z chwilą przejścia do nowych obiektów Politechniki przy ul. Zwierzynieckiej. W jednym z akademików znajdują się tam również mieszkania dla dwóch stomatologów i dwóch pielęgniarek, które w godzinach nocnych będą udzielać potrzebnej pomocy studentom.

Najwięcej powodów do narzekania na skromne warunki lokalowe ma personel przychodni studenckiej przy Filii UW, który dysponuje jedynie dwoma pokojami i gabinetem dentystycznym, mając do obsłużenia ponad dwa tysiące studentów.

Oprócz wizyt w przyuczelnianych placówkach zdrowia akademicy mogą korzystać z gabinetów specjalistycznych przychodni przy ul. Bema i Państwowego Szpitala Klinicznego.

W ub. roku oddano do użytku hale gimnastyczną AMB w Zwierzynie. Stworzyło to duże możliwości rozwoju zajęć rehabilitacyjnych dla akademickich pacjentów z wadami postawy i narządów ruchu. Wielce uwagi przywiązuje się w przyszłości do studentów inwalidów. Z myślą o nich czyni się starania o utworzenie klubu rewalidacji. W połowie lat 80-tych, gdy liczba słuchaczy białostockich uczelni sięgnie 10 tys., planuje się utworzenie odrębnego Zespołu Opieki Zdrowotnej szkół wyższych.

Dziś dzisiejszy Akademickiej Służby Zdrowia — to przede wszystkim: profilaktyka, rehabilitacja i fizykoterapia oraz lecznictwo podstawowe. Okresowym badaniem lekarskim poddaje się co najmniej 100 proc. białostockich studentek i studentów (jest to jeden z najwyższych wskaźników w kraju).

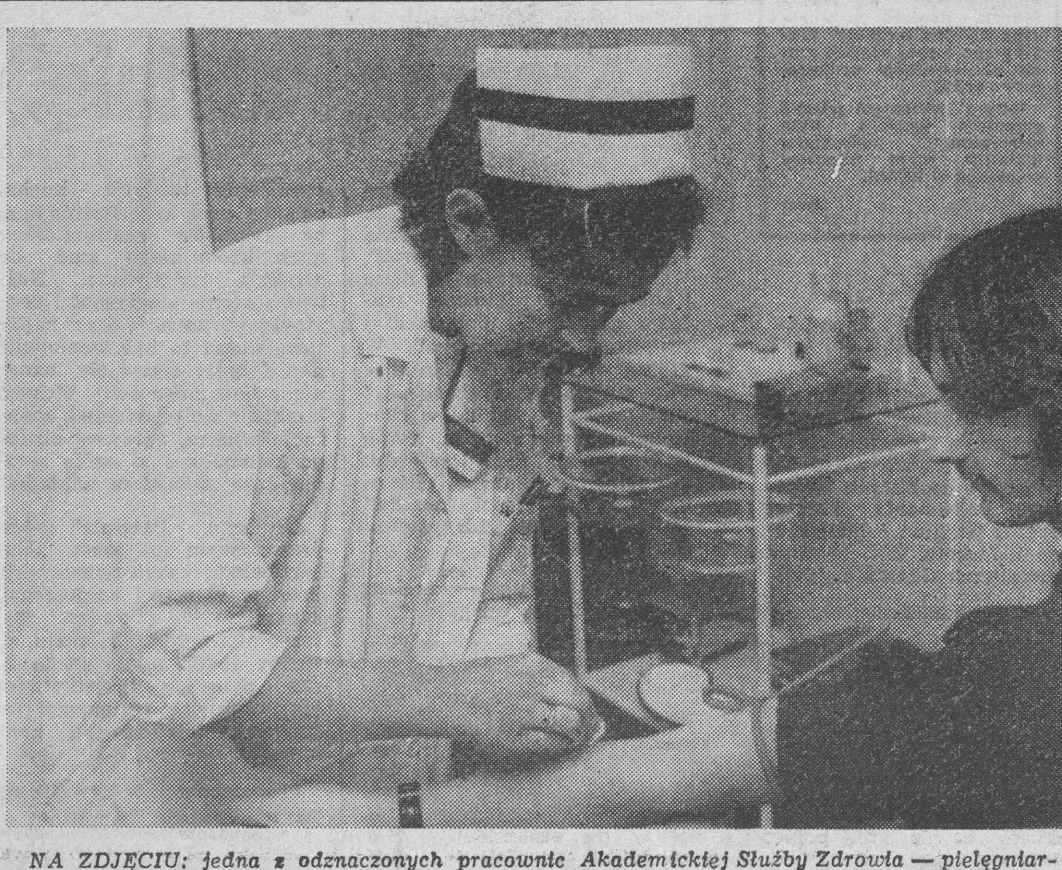
Inna forma pracy ASZ to leczenie chorych studentów. W tej dziedzinie akademicy lekarze w Białymstoku nie mają zbyt wiele do roboty, co dobrze świadczą o poziomie profilaktyki. Najczęściej spotykane wśród akademików braci schorzenia to prozaiczne przeziębienia. O wiele rzadziej zdarzają się schorzenia przewodu pokarmowego, wynikiem przede wszystkim z nieregularnego odżywiania. Sporadycznie występują przypadki nerwicy sytuacyjnych, spowodowanych przede wszystkim lękiem przed egzaminami. Pracownicy Akademickiej Służby Zdrowia kontrolują jakość posiłków w akademickich stołówkach, czyszczą przygotowywujące je personelu oraz stan higieny w Domach Studentów.

W batalii o dobry stan studenckiego zdrowia uczestniczy aktywnie ZSP. Do jego zadań należy m. in.: szerzenie oświaty zdrowotnej wśród słuchaczy białostockich uczelni, informowanie ich o możliwościach korzystania z czasów i obozów leczniczych.

Wśród białostockich działaczy ASZ znalazło się sporo osób, które długoletnią ofiarną pracę zasłużyły sobie na wysokie uznanie. Z okazji 25-lecia Akademickiej Służby Zdrowia lekarz medycyny Janina Słowikowska-Konieczko, kierownik międzyuczelnianej przychodni dla studentów, udekorowana została Srebrnym Krzyżem Zasługi. Odznacze „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” otrzymała Anna Potentas, pielęgniarka z przychodni Politechniki Białostockiej. Zarząd Główny ZSP wyraził serdeczne podziękowanie za długoletnią ofiarną pracę Wandzie Gilszyńskiej — Żur (stomatologowi z przychodni Filii UW), dr Jadwidze Szamotowicz (z międzyuczelnianej przychodni „K”), Jadwidze Bańkowskiej (lekarzowi z przychodni Politechniki Białostockiej) i pielęgniarkę z przychodni AMB — Helenie Pietruczak.

My również, z okazji srebrnego jubileuszu Akademickiej Służby Zdrowia, chcielibyśmy złożyć wszystkim jej pracownikom najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za to, co do tej pory zrobili dla naszych studentów.

MICHAŁ PIEKAREK



NA ZDJĘCIU: jedna z odznaczonych pracownic Akademickiej Służby Zdrowia — pielęgniarka z przychodni Politechniki Białostockiej, Anna Potentas. Fot. K. Świdzierski

Zastal go z rękami wczepionymi w gazetę. Prawdopodobnie zdążył jeszcze przelecieć wzrokiem pierwszą stronę. Tego dnia, 11 października 1976 roku „Gazeta” donosiła o tajemniczej chorobie w Sudanie, o jesiennych pracach na polach, sznarsach rozejmu w Libanie, o przyznaniu Szczandaru Pracy drugiej klasy białostockiej Akademii Medycznej oraz o uporaniu się kopalni „Wilking-2” z marsjańskim gazem.

Na twarzy nie można było dostrzec nawet śladu bólu, raczej wielkie zaskoczenie. Tak to odebrali ci, którzy pierwsi weszli do mieszkania w bloku przy ulicy Związkowej Zawodowej 22: stryj z Lwoska i odciec, a parę chwil później późniejszy lekarz, milicjant, prokurator.

Trudno dociec dlaczego Ryszard Moszczyński, robotnik placowy augustowskich „Silikatów” został odsunięty od pracy zaraz po rozpoczęciu drugiej zmiany, choć do roboty stał się punktualnie i chciał normalnie zacząć swoją dniówkę. Istniała na ten temat sprzeczne opinie. Matka, która z bólu odchodziła od zmyślow, na własną rękę prowadziła śledztwo, chce udowodnić, że jej syn przyszedł do pracy na wóń żywy, że zataczał się z osłabieniem, a zwierzętnicy aby uniknąć odpowiedzialności za nieudzielenie pomocy choremu, odesłali Moszczyńskiego do domu, jako rzekomo pijanego.

Stanisław Bogatkiewicz, kierownik działu zbytu „Silikatów”:

— Dyrektor zadzwonił do mnie, czy ja widziałem jak Moszczyński uchoił na zakład. Odpowiedziałem, że nie zauważyłem. Jeśli Moszczyńskiego tak rzuca z opłistwa alkoholowego — polecit — żeby nie dopuścić go do pracy. Węć ja zaszedłem na produkcję, zająłem do szatni, a on usiłował trafić kluczem w kłódkę od szafki. Zapytałem co się z nim dzieje. On wybełkotał, że jest w porządku, że będzie pracował. Powiedziałem mu, że jest chory, zmęczony i niech nie idzie do stanowiska pracy. Upiętał się, że pójdzie. Powiedziałem, że jak tak to sukę milicjny wezwę, niech mnie nie zmusza do tego twardego postępienia z robotnikiem. W końcu posłuchał, poszedł do domu. W następny dzień dowiedzieliśmy się, że, że, prawda — nie żyje.

Tadeusz Malinowski, dyrektor „Silikatów”:

— Powiedziałem Bogatkiewiczowi, żeby się zorientował, czy Moszczyński jest aż tak chory, czy aż tak pijany. Nie wiem jak i o czym gadał ze sobą w szatni, ale musiał być niący, skoro Bogatkiewicz odesłał go do domu. I tylko tyle wiem.

Matka:

— Już w niedzielę nie poszedł do pracy, bo czuł się gorzej. W poniedziałek pojechał na drugą zmianę, wyglądał — jak opowiadał koledy — bardzo źle, chwiał się na nogach. Bogatkiewicz upadł na syna jak uścisk, że jest pijany. Usunęli go z pracy, kazali wrócić do domu, bo widzieli, że jak on im padnie na placu to będzie źle. Po kilku godzinach już syn nie żył.

Zona Genowefa:

— Nie było mnie wtedy w kraju, byłam w Moskwie, na kursie języka rosyjskiego dla nauczycieli szkół średnich. Przyjechałam w dzień pogrzebu. Myślałam, że jest w prosek-torium, że zrobiono sekcję zwłok, że ustalono dokładnie przyczynę śmierci. Nie zrobiono tego, a ja już nie miałam głowy, żeby o tym pomyśleć. Teraz — kiedy zwierzchnicy z zakładu tak oczerniają męża, żałuję, że nie by-to tej sekcji. Nie mogę też zrozumieć dła-

go dyrektora, jeżeli widział, jak twierdzi, że mąż się zataczał, a chciał mieć pewność, nie skorzystał z balonika, bo przecież wiem, że probierze trzeźwość ma w zakładzie.

Z ostatniego listu Ryszarda Moszczyńskiego do żony: „Pracuję po południu. W ogóle koszmarny. Dziś na zmianie tylko trzech ludzi. Tragedia. Dużo tak dwa tygodnie”.

Czy więc przemęczenie, czy zatrucie alkoholem? Sąsiadka Ziarkowa, która w południe tego krytycznego dnia, rozmawiała z Moszczyńskim stwierdza, że nie był pijany, że pomógł jej wlać butię z gazem do mieszkania. Matka Moszczyńskiego chwytła się tego faktu — jest dla niej czymś, co ma oczyścić syna z pom-więć, a równocześnie rzucić choć trochę światła na jego pracę w zakładzie, na jego stosunki z przełożonymi. Przypomina zdarzenie z czerwca br., kiedy to syn „dostał ataku bólu na placu, to on, ci z zakładu, zamiast do pogotowia, przywieźli go do domu i na tapczan rzucili. Już wtedy śmierć mu zajązła w oczy, a po zakładzie poszło, że to z opilstwa, a on przez dwa tygodnie nie mógł z tożką wstać. Lekarze powiedzieli, że romponcz i ogólne wycieńczenie organizmu”.

Położone w Puszczy Augustowskiej „Silikat-y” nawet zimą sprawiają wrażenie ładu i po-

Jaka pamięć, jakie wspomnienie

rzadku. O tej porze roku nie widać róż i tulip-panów, które latem i jesienią zdobia zakłado-we drogi i aleje.

Początek drugiej zmiany. Na placu, gdzie jeszcze niedawno pracowal Moszczyński, potężne suwnice wznoszą w górę i ładują na samochody 3-tonowe przemy go-racych jeszcze cegieł. W oszklonym gnieździe suwnicy, gdzieś na wysokości drugiego piętra, Bronisław Skrodzki. Na dale przy chwytaku powinien stać Moszczyński i jak dawniej podciągać sześciokątne bryły ceglane. Tak było — koledzy, z którymi razem robił kurs suwnicowych, na górze w gniazdach, a on zawsze na dole. Nie znośił pracy w jakimkolwiek pomieszczeniu.

Był człowiekiem, nie ma człowieka — słyszymy w zakładzie. Co po nim zostało, jaka pamięć, jakie wspomnienie? Teczka personalna prawie pusta: oszczędnie życiorys, napisany dość czytelnie, kartka personalna, z szablonowymi pytaniami i jednowyrazowymi odpowiedziami, odpis dyplomu technika weterynaryi, adnota-cja o kolejnych przeszerogowaniach w statce plac, o nagrodzie za sumienną i wydajną pracę, dwa upomnienia (5 maj i 29 czerwca 76 r.) za nie usprawiedliwioną nieobecność w pracy i wreszcie wniosek Bogatkiewicza o udzielenie ostatecznej nagany” wystawiony 12.X.76 r., a więc w dzień po śmierci Moszczyńskiego. Tyle zapisów z 40-letniego życia. A co pozost-ało w pamięci tych, z którymi pracował od początku letnienia zakładu, cioè cztery lata, tylko cztery lata, aż cztery lata.

wahał się, czy przychodzić systematycznie, to można byłoby jakoś inaczej ustawić załogę, a tu raz, dwa razy na miesiąc. Moszczyński nie był złym pracownikiem, ale wódkę to lubił sobie wypić. Nawet raz go spytałem, czemu Rysiu tak popijasz, a on, mnie tak powiedział: dzieci nie mam, żona w szpitalu, tobie to inne życie, a mnie to inne... Miał jakiegoś mola, co go gryzł.

— Miał dyplom technika weterynaryi, a nie pracował w swoim zawodzie. Dlaczego?

Bogatkiewicz: Nam tu mógł być i wetery-narz, i lekarz, i architekt, nam tu brakło lu-di.

— Co było przyczyną śmierci Moszczyńskie-go?

Dyrektor: Nie byłem tam, nie wiem, nie jestem lekarzem.

— Jak mu się układało w rodzinie?

— Dyrektor: Nie wiem, żonę znam jako nauczycielkę, ucznia Bogatkiewicza jak była dyrektorką wieczorówki, a teraz uczy w o-gólnikach moją córkę. Żona Moszczyńskiego nigdy tu, do „Silikatów” nie przychodziła, o nie nie pytała. Hm, na Sylwestra byliśmy ra-

zem z nimi w szkole, jeszcze składaliśmy sobie życzenia, ale w ich wewnętrzne współzycie nie wnikałem.

— Macie małą, 172-osobową załogę. Kończy się zmiana i co... ustają wszystkie kontakty? Czy też zakład stara się jakoś zainteresować swoimi ludźmi?

— Dyrektor: Mamy małe oddziaływanie jako kierownictwo zakładu. Jest klub sportowy, kto chce może pograć w pingponga, w piłkę ręczną, bądź popatrzyć na telewizję w świetlicy. No i to wszystko.

— Nie przychodzi jakiś pracownik, jeden dzień, drugi... Co zakład? Czy nawet wtedy nie wnika?

Dyrektor: Staramy się dociec, co się z nim dzieło. Jeśli prawdę powie, to mu wierzymy. Nieraz stara się kręcić, że miał to, że tamto, i też wierzymy. Dlatego mamy nie wierzyć?

— A w przypadku Moszczyńskiego, czy był ktoś u niego, gdy chorował? W kwietniu, czerwcu no i w przedśmiertnej niedziele?

— Dyrektor: Nikt nie był, nigdy nikt tam nie był.

— Odsyłając Moszczyńskiego w pamiętny poniedziałek do domu, uznano, że jest pijany, choć nikt nie sprawdził tego. Chwieje się — więc wypil. Tak podpowiadało doświadczenie, istniejący obyczaj w zakładzie?

Dyrektor: Praca jest tu ciężka, ludzie różni. Najgorzej było w dniu wypłaty, zaczynali robotę od pół literka, przynosili ze sobą lub kupowali na Lipowcu, zaraz za plotem. Poza dniami wypłaty? Różnie, też byli, też. Czy jeszcze w tym roku? Trudno powiedzieć, jak to jest, bo czy ja to wszystko widzę, czy piją tylko ci z placu? Nie, to się zdarzy i innym pracownikom.

Życie miał niecierpliwe, ciągle na rozsta-lach, jakby nie było w nim dla niego miejsca. Dwa lata weterynarzem w Narwi, trochę na studiach w Warsza-wie, potem — gdy rodzice za sprzedane gospodarstwo kupili dom w Augustowie — u-rzędowanie w PKS, w radzie powiatowej, pa-rę lat w miejskiej służbie drogowej, jeszcze tu, jeszcze tam i wreszcie „Silikaty” — jakby ostatnia przystań, ostatni azyl pod suwnicami.

Niektórzy mówią, że męczył się, mocował się z sobą bardziej niż ktokolwiek. Chciał uchodzić za mocnego, ale słabość była w nim najmocniejsza. Chował ją w sobie, w sobie, która jak utrzymuje żona — szerzył się coraz bardziej, jakby w oczach innych chciał potwierdzić swój ostateczny wybór, kondycję i wytrzymałość.

Żona: „Nie chciał mieć żadnych zwolnień lekarskich, jak mój, unikał lekarzy, wolał od-pracować opuszczoną dniówkę. W wolnych chwilach czytał łazwyczaj wszystko, co wpadło mu do ręki. Potrafił zajmować mówić na każdy temat, czy to w domu, czy w gronie moich szkolnych koleżanek i kolegów, bo w pracy nie miał za wiele bliskich ludzi, choć tak lubił swoje „Silikaty”.

Pogrzeb miał świecki i cichy. Były kwiaty od krewnych, przyjaciół i robotników z zakła-du. Jak zawsze na każdym pogrzebie. Nikt jednak nie zabrał głosu, nie wykrztusił cho-ciaż dwóch zdań poezji. Przyswano, i wszyscy rozeszli się z jakimś poczuciem winy, że tak się z nim rozstali.

STANISŁAW POGORZELSKI
 STANISŁAW ZAGÓRSKI

Do robek samorządu mieszkańców

Niedawno odbyła się narada aktywu samorządu mieszkańców Białegostoku i sekretarzy terenowych POP, poświęcona ocenie działalności w roku ubiegłym i wytyczeniu zasadniczych kierunków działania na rok bieżący. W naradzie uczestniczył z-ca przewodniczącego MRN, sekretarz KM PZPR — TADEUSZ MATUSIK.

Ubiegłoroczna działalność samorządu mieszkańców cechowała atmosfera troski o poprawę warunków socjalno-bytowych i kulturalnych. Kształtowało się poczucie solidarności i współgospodarczości miastem. Praca aktywów samorządu mieszkańców była preżna i zaangażowana co pozwoliło dokonać znacznie więcej w sprawach socjalno-bytowych niż w latach ubiegłych.

Inspiratorami i w dużej mierze wykonawcami wszelkich prac społecznych były prezydium komitetów osiedlowych i ich komisje, jak np. —

do spraw wychowania dzieci i młodzieży, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług, kultury fizycznej i wypoczynku, zdrowia i opieki społecznej, porządku publicznego i powszechnej samobrony. Duże znaczenie miało pomoc ze strony Prezydium MRN, które zorganizowało szkolenie członków komitetów osiedlowych i komisji w zakresie znajomości obowiązków i praktycznego wykonania.

Efekty wykonanych społecznie prac były niebagatelne. Mieszkańcy wzięli się do ułożenia linii wodociagowych

na 15-tu ulicach, a instalacji kanalizacyjnej — na 18 ulicach; na 21 ulicach naprawiali nawierzchnie jezdni, ułożyli chodniki, wzięli się również do ułożenia instalacji rozciągowej na ul. Szpaziej. Na pięciu osiedlach — Próchniak, Broniewskiego, Piasta, Waryńskiego i Bema posadzono 440 drzew, 36 tys. krzewów, ponad 7 tys. róż. Czynnie uczestniczyli przy budowie pawilonu handlowego przy ul. Zuchów, pełni MPK, renowacji trawników, malowaniu płotów, konserwacji sprzętu na placach zabaw itp.

Działalność społeczno-wychowawcza, jako praca niewymiarowa, w skutkach swoich dała pozytywne wyniki. W ścisłej współpracy z organizacjami społecznymi organizowane były liczne spotkania ze znanymi ludźmi, rocznice narodowe, konkursy, oboznicowe imprezy.

W zakresie utrzymania porządku publicznego społeczne komisje pojedynczo rozpatrzyły w pierwszym półroczu ub. roku 159 spraw, z których 75 zakończono zawarciem ugody. Na wszystkich spotkaniach z mieszkańcami omówiono Uchwałę IV Plenum KC PZPR. Wymieniliśmy tylko najważniejsze osiągnięcia samorządu mieszkańców w roku ubiegłym.

Za wybitnie aktywny udział w pracach społecznych, zgodnie z Uchwałą Rady Państwa wreczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — Janowi Bartnickiemu i Emilowi Piłkowi. Złote Krzyże Zasługi — Michałowi Fidykiewiczowi i Ignacemu Kucielowi. Srebrne Krzyże Zasługi — Henrykowi Majewskiemu i Sergiuszowi Plewie. Srebrna odznaka „Zasłużony Białostocki” — Kazimierzowi Paszkowskiemu. Ponadto czterem działaczom wreczono honorową odznakę „Zasłużony Działacz FJN”. Nagrody pieniężne i dyplomy otrzymało wielu działaczy osiedlowych i sekretarzy POP. (SA)

Z okazji rocznicy...

...35-lecia powstania PPR w Prokuraturze Wojewódzkiej odbyło się spotkanie z byłymi pracownikami prokuratury i sądu, członkami, powstałymi w warunkach okupacji, politycznej organizacji robotniczej.

W przemówieniu o-kolicznościowym Prokurator Wojewódzki — M. Lochowski podkreślił rangę Polskiej Partii Robotniczej, jej aktywny udział w niepodległościowym dążeniu Polaków do niepodległości oraz w rozwiązywaniu problemów społecznych — trudne, pierwsze lata kształtowania się państwa ludowego.

Biorący udział w spotkaniu kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Białymstoku — Z. Rybicki zwrócił uwagę na doniosłą rolę prawników w kształtowaniu nowego oblicza naszej Ojczyzny.

A później przyszedł czas na wspomnienie o latach walki i pracy. Wzrost wśród młodszych stróżów sprawiedliwości w owym czasie pracowało na kolei, przy odbudowie fabryk, dopiero przechodząc koleje szczeble drabiny społecznej zasilił grono pracowników prokuratury i sądu.

Milym akcentem wizerunku pokoleń było wreczenie kwiatów przez młodzież zrzeczoną w ZSMR. (SOS)

Na progu dojrzałości

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Supraślu odbyło się w niedzielę 10 stycznia uroczyste wreczenie dowodów osobistych 18-latkom. Dokumenty wreczył prezes Gminno — Miejskiego Komitetu ZSL — mgr Franciszek Chmiel. (GAJ)



Szefowa kuchni — Władysława Kuczyńska poleca dania z dzierzyny. Fot. Z. Lenkiewicz

„Hubertówka” z Białegostoku zdobyła „Srebrną Patelnię”

Ogłoszone zostały wyniki XIII Ogólnopolskiego Konkursu o „Srebrną Patelnię” IMT „Światowici”. Werdypent Centralnego Sądu Konkursowego: główne trofeum przyniosła białostocka restauracja „Hubertówka”. W gronie obdarzonych „Srebrną Patelnią”, obok „Hubertówki” znalazło się 15 zakładów gastronomicznych, a m. in. znane w kraju restauracje i zajazdy: „Piracka” w Ślesku, „Stara Karczma” w Jelesni, „Adria” w Płonkach oraz „Maryna” w Szamotulach.

Przypomnijmy — celem konkursu jest propagowanie i

rozwijanie tradycji kuchni polskiej oraz zwiększanie liczby zakładów gastronomicznych, które mogą stać się atrakcją turystyczną. Najwyżej oceniano jakość i oryginalność potraw oraz napojów. Muszą to być smaczne dania, które cieszą się uznaniem konsumentów. Wysoko punktują się pomysły aranżacji wnętrza, sprawnego obsługi kelnerskiej i w ogóle sympatyczna atmosfera zakładu.

„Srebrna Patelnia” jest prawdziwym sukcesem „Hubertówki”, wywalczyła ją bowiem w ostrej konkurencji z przeszło 40 zakładami gastronomicznymi w kraju. I trzeba dodać, udało się to po raz pierwszy jakiejkolwiek białostockiej restauracji w trzydziestoletniej historii konkursu.

Powodzenie w rywalizacji jest rezultatem ambicji i rzetelnej pracy personelu, kierowanego przez Aleksandra Limberta. Szefowa kuchni — Władysława Kuczyńska, wraz z pracownikami, nie ustają w poszukiwaniach nowych, pomyslowych potraw. Wynajdują stare przepisy, które praktycznie stosują. Specjalnością restauracji są wszelkie dania z dzierzyny. Wśród konkursowych potraw, które poleca „Hubertówka” są: szaszłyk z dzika z ryżem, zwijka puszczarska, szynka peklowana z dzika, polewka z róz suseznej, kurczak po myśliwsku. Kierownik restauracji zapewnia, że nagrodzone dania znajdują się na stałe w codziennym jadłospisie. (Lk)

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Ziemia musi rodzić

W wyniku rozmów z rolnikami, przeprowadzonych w gminie Czarna Białostocka przez instruktorów służby rolnej ustalono, że w 56 gospodarstwach rolnych nie ma następstwa. Dlatego w br. 21 gospodarstw przejdzie się w zamian za rentę, a 16 — z urzędu. Dotychczas przejęto w gminie 41 gospodarstw indywidualnych, o łącznej powierzchni 230 ha, z tego w ubr. 176 ha.

Poszyskane grunty będą przekazywane w trwałe użytkowanie miejscowemu kółku rolniczym. Przewiduje się, że

w tym roku przejdzie ono 250 ha i zorganizuje ośrodek rolny, który zapoczątkuje hodowlę trzody chlewniej. W tym celu podjęte zostaną starania o budowę chlewni do 1980 r. oraz zwiększenie ilości maszyn.

W tej sytuacji WZKR w Białymstoku winien rozważyć możliwość uwzględnienia w swoich planach potrzeb gminy Czarna Białostocka. Warto wspomnieć inicjatywę, której celem jest wzrost produkcji rolnej i gospodarki żywnościowej. (alg)

Furiat za kierownicą

Rzecz dzieła się w Sokółce w dniu 8 bm. około godz. 11 rano. Grupa pasażerów czekała na autobus relacji Sokółka — Wólka przez Dąbrowę. Cześć z nich miała bilety, inni spodziewali się je nabyć u kierowcy. Jakoż po godz. 11 autobus nadjechał. Pasażerowie zaczęli wsiadać.

Gdy weszło mniej więcej 10 osób, kierowca bez uprzedzenia wyciągnął bilet i pełnym gazem ruszył. Otwarte drzwi rąbnęły z rozmachem w grupę ludzi. Kilka osób przeleciało w tył, w tym matka, której dziecko wypadło z objętości i poleciało na odległość kilku metrów. Paru pasażerów wsiadło na stopnie, nie mogąc wejść, bo sobie nawzajem przeszkadzali, ani wyskoczyć, bo bali się wpaść pod tylną koła. Po przejechaniu kilkuset metrów kierowca nagle zatrzymał się i powiedział do jednego z wsiadających pasażerów: „Odrzuć kominikiem”. Na pierwszym przystanku za Sokółką zaczął wydawać bilety tym, co ich nie kupili w kasie. Pobierał tyle, ile się należało z t. 12, lecz bilet wydawał za t. 12. Pasażerowie widocznie nauczyli o takiego systemu „biletowania”, znosili to bez szemrania.

Tylko jeden zwrócił kierowcy uwagę, że w Sokółce zostało sporo osób, które kupiły bilety w kasie.

— Niech jadą na biletach! Mnie to g... obchodzi! — oświadczył kierowca. — A pan jak jeszcze nie dostał kopa w tyłek, to niech milczy!

Tak w skrócie przedstawia się relacja jednego z świadków zajścia. Widnieją na niej adresy także dwóch innych świadków. Jako dowód rzeczowy przyklejono bilet wydany podczas tego przedziwnego kursu przez przedziwnego konduktora-kierowcę. Nie podano jego nazwiska, czego niezmierznie żałujemy, bo chętnie opublikowalibyśmy je, aby ostrzec wszystkich pracodawców, u których tego rodzaju człowiek ubiegłaby się o pracę. Nie wątpimy bowiem, że wkrótce będzie to musiał uczynić, jeśli dyrekcja PKS w Sokółce zechce zająć się opisanym wypadkiem z sercem i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ze swojej strony zwracamy uwagę, że tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, iż nieobliczalne zachowanie się kierowcy nie zakończyło się tragicznie. (er)

Zwykliśmy osądzać jeden zakład jako dobry, inny jako zły, jeszcze inny jako renomowany. Na dobrą opinię pracują zadowolony wszyscy pracownicy, a jakie często podawają ją tylko jeden lub kilku z nich. Ale niech przemówią przykłady...

„MIESZKANIA DOBOROWA...”

...tak w domu określono kupione przeze mnie jabłka — dwa dobre i trzecie zgniłe. Przy zachowaniu takiej proporcji np. na dziewięć jabłek dostalabym tylko sześć dobrych, na osiemnaście — tużin itd. A przecież kupowałam te owoce w delikatesowym sklepie i zapłaciłam za pierwszy gatunek.

KOLORYZUJĄC KOZACZKI

Pomimo, że kilka par rajstop spisałam na straty, a ile jeszcze przede mną będzie to uzależnione od czasu trwania zimowej pogody) nie zgłosiłam reklamacji w sprawie farbujących kozaczki z renomowanej warszawskiej firmy „Syrena”. Bo i w czym dochodziłabym do wniosku, nie

Nie będę składać reklamacji

mając ochotę wydać po raz drugi 1200 zł na zimowe buty? Ponadto kozaczki są ładne i mocne, a pięć zafarbowanych na zielono i tak w nich nie widać.

KOLENIERZYK — KAMELEON

Ta bluzeczka, ładna i modna, za jedyną 460 zł byłam zachwycona do pierwszego prania. Po nim koszulowy kolnierzyk zwinął się w rulonik i żadnym ze znanych mi sposobów nie mogłam mu nadać pierwotnej formy.

Zdaje sobie sprawę, że chociażby dla zasady we wszystkich tych przypadkach powinniśmy złożyć reklamację i wyrazić tym samym swój pro-

UWAGA, ZMOTORYZOWANI!

Turystyczny rajd samochodowy Auto-Moto-Klubu

Nowo powstały w Białymstoku Auto-Moto-Klub organizuje w dniu 23 bm., w niedzielę, samochodowy rajd turystyczny. W programie przewidziane są m.in. odcinki sprawnościowe, konkurs z prześlów ruchu drogowego, a przede wszystkim kulig po Puszczy Knyszyńskiej.

Wpisowe wynosi 15 złotych od osoby i jest płatne przed startem do imprezy, która nastąpi 23 bm. o godz. 9 z parkinga przed hotelem „Turkus”.

Zapisz przyjmują i udziela, bliższych wyjaśnień sekretariat Auto-Moto-Klubu, Białystok, ul. Zwycięstwa 52, lub telefonicznie — 2-35-08.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zapisy przyjmowane są do dnia 15 bm. pod podanym adresem. Zapraszamy do udziału wszystkich zmotoryzowanych! (JAG)

Zgłoszam wówczas do reklamacji męską koszulkę, rozmiar 41 na 182 cm, przeznaczoną na imieniny prezent. Już w trakcie pierwszego wkładania „upominek” popękał w szwach. W sklepie po uprzednim obejrzeniu i opisanu przyjęto koszulkę, polecając mi czekać na odpowiedź producenta. Po kilku tygodniach istotnie odpowiedział nadesłany, że to była wada, która jednak po drodze zmniejszyła się o dwa numery. I byłaby to historia z rzędu zabawnych, gdyby nie sposób w jaki kierowniczką sklepu próbowała mnie przekonać do wzięcia tego już absolutnie nieprzydatnego towaru i co przy tej okazji chciała wmowić mi mnie. W rezultacie interwencji „z góry” otrzymałam zwrot pieniędzy, ale niechęć do składania reklamacji mam dotąd. (BNI)

W Filharmonii Opera „Halka”

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza na estradowe wykonanie opery Stanisława Moniuszki „Halka”. Koncert odbędzie się w sali PF dnia 14.1. (piątek) o godz. 17 i 19.30 oraz 15.1. (sobota) o godz. 18. Wykonawcami będą: ANNA LISOWSKA — sopran, BARBARA NIEMAN — sopran, BOGDAN PAPROCKI — tenor, JAN CZEKAJ — baryton, JERZY OSTAPIUK — bas. Orkiestra Filharmonii Białostockiej dyryguje ANTONI WICHEREK, dyrygent Teatru Wielkiego w Warszawie. Bilety do nabycia w biurze PF, „Orbis”, oraz w kasie PF na godzinę przed koncertami. (GR)

Wykład otwarty w Instytucie Architektury

Jutro, 13 stycznia br. o godz. 16 w Instytucie Architektury Politechniki Białostockiej przy ul. Krakowskiej w sali 321 odbędzie się wykład otwarty doc. dr arch. Zdzisława Radwańskiego na temat: „Oświetlenie i wentylacja w projektowaniu”. Doc. dr arch. Z. Radwański jest jednym z krajowych naukowców w zakresie inżynierii budowlanej i wychowawcą architektów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Jest również autorem wielu wydanym w architektonicznych i z zakresu budownictwa ogólnego.

Organizatorzy wykładu zapraszają na wykład wszystkich zainteresowanych, a szczególnie projektantów biur projektów. (WH)

Oszczędzaj prąd!

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — scena XVII-wieczna (ul. Warszawska 4/6) — „Leć głosie po rosie”, godz. 10 i 12.
KINA
„Północ” — „Tędrówka”, prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

KINA W BIAŁOSTOKI
„Północ” — „Tędrówka”, prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 1

YJME natchyniał na stałe dochodząca opiekunkę do 6-letniego dziecka. Warunki: dziecko, Białystok, Stajora 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową z renowacją oraz zatrudnioną do małego gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo położone jest w okolicy Białegostoku. Zgłaszać po godz. 17 na adres: Białystok, Al. 1 Maja 21 m. 14.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

YJME pomoce domową do o-
nawiania na stałe, warunki dob-
roby. Zgłaszać: Lilla Pol. 81-963
ul. Bernardowska 1. 11.

„AGROMET” FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ OGŁASZA I PRZE-
TARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu
marki Warszawa 223 combi, rok produkcji 1969, nr
silnika 181106, nr podwozia 207242.
Cena wywoławcza 28.750, zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 31.1.1977 r. o godz. 11 w
siedzibie FMR Czarna Białostocka biurowiec, pokój
204, tel. Białystok 335-21 wew. 347.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej
w dniu przetargu do godz. 10 w kasie FMR „AGRO-
MET” Czarna Białostocka.
Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8 do
15 w FMR Czarna Białostocka.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. k 148-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

PRZYJME dochodzącą opiekunkę
do dziecka. Białystok, ul. Zwiro-
wa 11 (Wygodna). k 100-1

PRZYJME uczennice na mieszka-
nie. Białystok, Choroszczańska 14.
k 110-1

M-4 spółdzielca, nowe w Białym-
stoku — zamiennie na podobne w
Suwałkach, Suwałki, tel. 25-79.
k 102-1

MIESZKANIE w Starogardzie
Gdańskim M-4 — 3 pokoje, 1 pię-
tro — zamiennie na podobne w Łom-
ży, wiadomości: Grzeszyński Ursu-
la, Łomża, ul. Piłsudskiego 7 m. 30.
ZG — 2472-00 k 112-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE
„CENTRALA NASIENNA” OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu Fiat
125 p, nr rej. 1794 AM, rok produkcji 1972.
Cena wywoławcza pierwszego przetargu wynosi
63.945 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 stycznia 1977 r. o
godz. 10 w Oddziale Centrali Nasiennej w Białym-
stoku, ul. Handlowa 1. W razie niedojścia do skutku
pierwszego przetargu — drugi odbędzie się w tym
samym dniu o godz. 12 za cenę wywoławczą 31.973 zł.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pierwszego
przetargu na konto nr 805012-1007 Bank Gospodarki
Żywnościowej w Białymstoku najpóźniej w przed-
dzień przetargu.

Samochód można oglądać w dni powszednie od godzi-
ny 8 do 15 w Oddziale „Centrali Nasiennej” w Białym-
stoku, ul. Handlowa 1.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. k 137-1

**REJON DRÓG PUBLICZNYCH w GRAJEWIE O-
GŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sa-
mochody:**

1. Samochód osobowy Warszawa 224, nr podwozia
205695, rok produkcji 1969, nr rej. AT-5475.
Cena wywoławcza 36.000,- zł.
2. Samochód osobowy Warszawa 204, nr podwozia
157953, rok produkcji 1967, nr rejestracyjny AS-
5438.
Cena wywoławcza 42.000,- zł.
3. Samochód Nysa 521 T, nr podwozia 85423, rok
produkcji 1971, nr rej. AS-6099.
Cena wywoławcza 18.550,- zł.
4. Samochód Żuk AO3, nr podwozia 80414, rok pro-
dukcji 1969 nr rej. AT-5430.
Cena wywoławcza 20.500,- zł.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej
należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na
konto nr 45115-68 w NBP O/Grajewo lub do kasy
Rejonu, ul. Przemysłowa 40.

Przetarg pierwszy odbędzie się w dniu 29 stycznia
1977 roku o godz. 9 w świetlicy przy ul. Strażackiej 4.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego prze-
targu — drugi przetarg odbędzie się w dniu 12 lutego
1977 roku w lokalu jak wyżej, z 50 proc. obniżką o
godz. 9.

Samochody oglądać można w każdy dzień z wyjąt-
kiem dni wolnych od pracy i świąt w godz. 8—13.
Rejon zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu
jak i wycofania niektórych pojazdów z przetargu bez
podania przyczyn. k 139-1

MEŁDE małżeństwo poszukuje
pokoju z kuchnią w Białym-
stoku na okres 1 roku. Oferty: Bio-
ro ogłoszeń nr 77.

„SYRENE” 103 na chodzie za 22.000
zł — sprzedam. Silnik, skrzynia
biegów i blokada po kapital-
nym remoncie. Henryk Moczyd-
łowski, Zambrów, ul. Wilsona 1
m. 9.

SPRZEDAM „Syrenę 104”. Suwałki,
Utrata Długa bl. 7 m. 22.
SG — 4687-1

NOWE „Fiat 1500” — sprze-
dam natychmiast. Grajewo, ul.
Parkowa 11.

„TRABANTA 601”, stan dobry —
sprzedam. Węgorzewo, Szpital
Psychiatryczny, tel. 2766 wew. 88.
p 1249-1

SPRZEDAM „Trabantę 601” oraz
niedrogi sprzedam motocykl
WSK-125. Etk, Wojska Polskiego
46 m. 29. #

„SKODA S 100 L” (przebieg
26.000 km, stan bardzo dobry) —
sprzedam. Wiadomości: Głizyko,
tel. 25-10 (wczoraj).

SPRZEDAM „Wolę M-21” w wy-
padku, cena 28 tys. zł oraz dwie
tony stali polnego — sprzedam. 100
zł za 1 q Białystok, ul. Broniew-
skiego 11 m. 13. Nosko.

SPRZEDAM części zamienne do
samochodu osobowego marki
„Renault 10”. Henryk Karzew-
ski, Białystok, tel. 372-03 (w godz.
18—20).

WOZEK bliźniaczy — sprzedam. Biał-
ystok, Balczyńskiego 10.

KOZUCH jugosłowiański, brązowy,
nr 56 sprzedam. Białystok, tel.
270-81 (po godz. 16).

MASZYNE dielarska, dwupły-
towa niemiecka — sprzedam. Biał-
ystok, Antoniewska 15 m. 40
(w godz. 17—19).

MASZYNY dielarskie dwupły-
towe najnowszej konstrukcji wy-
konuje Stefan Jędraszek 95-064
Łódź — Ksawerów ul. Handlowa
7. Transport i przyłączenie obsługi
bezpłatnie.

WYSŁĘKOWO sprzedaje dziesiątki
gatunków rzadkich odmian
krzewów, pnaczy, bylin, drzewek,
iglaków. Prawdziwie kiejnoty o-
grodlowi. Różnice rzadkie owoc-
ne gatunki niemal nie spotyka-
ne w kraju. Wczesne siewniki
roslin zapewni otrzymanie ich
wiosną. Spóźnione odpada. Na-
pisz już dziś, kątęsię objeśi
księgi po kosztach wianych wy-
śiłem za zaliczeniem pocztowym.
Bohdan Kindryk, 68-210 Nowe
Czaple, wó. Zielona Góra, 1235-1

WYKONUJE usługi dla ludności i
gospodarki uszczelnienie malar-
stwo — tpeciariowo. Jan Ko-
czewski, Białystok, ul. Gruntowa
5 „b” m. 76. pr. g 5930-1

NAPRAWA telewizorów. Tel.
234-13 — Zamajtya. g 583-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
334-74 — Woroszylo. g 583-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
229-16 — Bazun. g 586-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel.
364-63. Galecki. g 5905-0

NAPRAWA telewizorów — tel.
315-28. Drodzowski. g 84-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
235-33 — Zukowski. g 82-0

POGOTOWIE telewizyjne — tele-
fon 224-49. Zawistowski. g 82-0

POGOTOWIE telewizyjne — tele-
fon 223-78. Elektronik Talaj. g 82-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
232-01 — Klibisz. g 113-0

Rejon Energetyczny w Łapach
przeprowadza odbiórów za przerwę
w dostawie energii elektrycznej
od dnia 13.01.77 r. do godz. 7.00 do
dnia 14.01.77 r. do godz. 16 w nastę-
pujących miejscowościach:
kol. Kamianka, Kamianka, kol.
Stonińska I, Stonińska, kol. Ja-
sionówka III, kol. Stonińska III,
kol. Jasionówka II, Jasionówka
kol. Jasionówka I, Czarny Stok.
Blizszych informacji udziela Re-
jon Energetyczny Łapy, telefon
nr 201. Powyższe przerwy podyk-
towane są modernizacją urządzeń
energetycznych SN. k 162-1

MEŁDE małżeństwo poszukuje
pokoju z kuchnią w Białym-
stoku na okres 1 roku. Oferty: Bio-
ro ogłoszeń nr 77.

„SYRENE” 103 na chodzie za 22.000
zł — sprzedam. Silnik, skrzynia
biegów i blokada po kapital-
nym remoncie. Henryk Moczyd-
łowski, Zambrów, ul. Wilsona 1
m. 9.

SPRZEDAM „Syrenę 104”. Suwałki,
Utrata Długa bl. 7 m. 22.
SG — 4687-1

NOWE „Fiat 1500” — sprze-
dam natychmiast. Grajewo, ul.
Parkowa 11.

„TRABANTA 601”, stan dobry —
sprzedam. Węgorzewo, Szpital
Psychiatryczny, tel. 2766 wew. 88.
p 1249-1

SPRZEDAM „Trabantę 601” oraz
niedrogi sprzedam motocykl
WSK-125. Etk, Wojska Polskiego
46 m. 29. #

„SKODA S 100 L” (przebieg
26.000 km, stan bardzo dobry) —
sprzedam. Wiadomości: Głizyko,
tel. 25-10 (wczoraj).

SPRZEDAM „Wolę M-21” w wy-
padku, cena 28 tys. zł oraz dwie
tony stali polnego — sprzedam. 100
zł za 1 q Białystok, ul. Broniew-
skiego 11 m. 13. Nosko.

SPRZEDAM części zamienne do
samochodu osobowego marki
„Renault 10”. Henryk Karzew-
ski, Białystok, tel. 372-03 (w godz.
18—20).

WOZEK bliźniaczy — sprzedam. Biał-
ystok, Balczyńskiego 10.

KOZUCH jugosłowiański, brązowy,
nr 56 sprzedam. Białystok, tel.
270-81 (po godz. 16).

MASZYNE dielarska, dwupły-
towa niemiecka — sprzedam. Biał-
ystok, Antoniewska 15 m. 40
(w godz. 17—19).

MASZYNY dielarskie dwupły-
towe najnowszej konstrukcji wy-
konuje Stefan Jędraszek 95-064
Łódź — Ksawerów ul. Handlowa
7. Transport i przyłączenie obsługi
bezpłatnie.

WYSŁĘKOWO sprzedaje dziesiątki
gatunków rzadkich odmian
krzewów, pnaczy, bylin, drzewek,
iglaków. Prawdziwie kiejnoty o-
grodlowi. Różnice rzadkie owoc-
ne gatunki niemal nie spotyka-
ne w kraju. Wczesne siewniki
roslin zapewni otrzymanie ich
wiosną. Spóźnione odpada. Na-
pisz już dziś, kątęsię objeśi
księgi po kosztach wianych wy-
śiłem za zaliczeniem pocztowym.
Bohdan Kindryk, 68-210 Nowe
Czaple, wó. Zielona Góra, 1235-1

WYKONUJE usługi dla ludności i
gospodarki uszczelnienie malar-
stwo — tpeciariowo. Jan Ko-
czewski, Białystok, ul. Gruntowa
5 „b” m. 76. pr. g 5930-1

NAPRAWA telewizorów. Tel.
234-13 — Zamajtya. g 583-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
334-74 — Woroszylo. g 583-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
229-16 — Bazun. g 586-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel.
364-63. Galecki. g 5905-0

NAPRAWA telewizorów — tel.
315-28. Drodzowski. g 84-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
235-33 — Zukowski. g 82-0

POGOTOWIE telewiz

